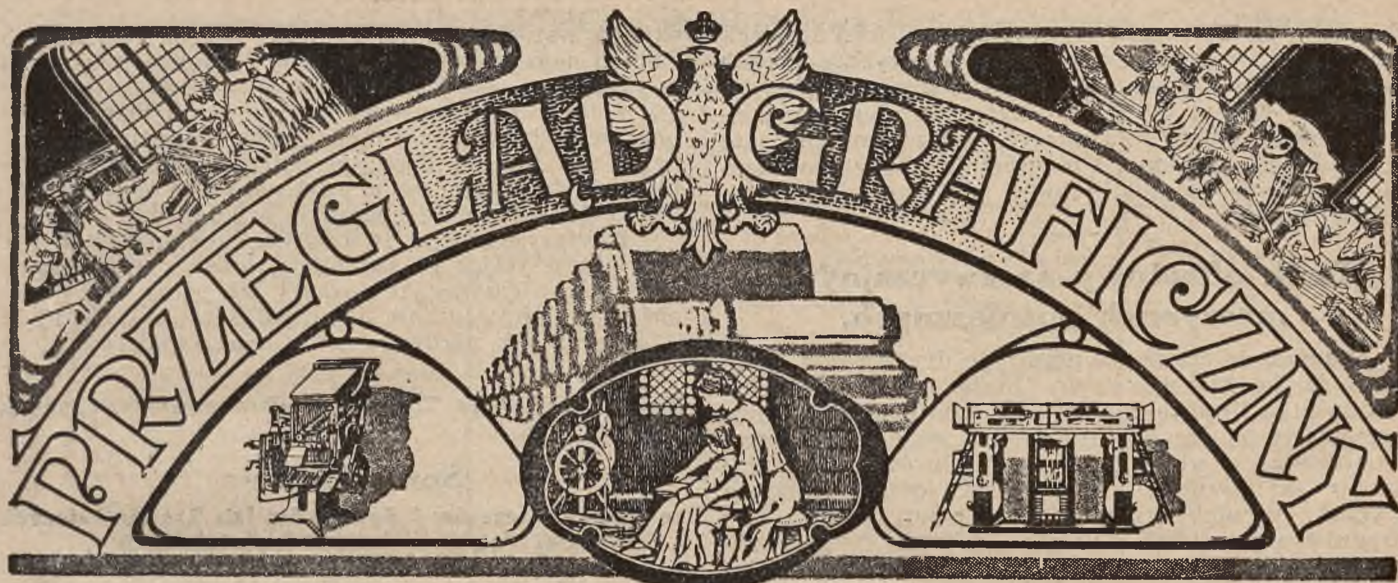
Nr. 25. Poznań, dnia 19 czerwca 1926. Rocznik 7.



Organ Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu.
Telefon 2555 — Administracja i Redakcja: Poznań, Stary Rynek 4 — P. K. O. 202868

Druk z układu maszynowego.

Jeżeli sobie uprzytomnimy produkcję wierszową maszyn do składania w mniejszych i większych wydawnictwach, natenczas spostrzeżemy, jak wielkie postępy zrobiono na polu wynalazków. Świadczą o tem niezliczone łamy wierszy lśniących, gotowych do przełamania w kolumny dla gazet lub dzieł, wędrujących następnie do maszyny.

Jeżeli chodzi o druk rotacyjny, natenczas nie sprawi to tyle trudności, ponieważ wykonuje się go z płyt okrągłych. Zupełnie inaczej uwydatnia się druk pojedyńczych wierszy na maszynie płaskiej, gdzie uwidocznia się natychmiast wszelka nierówność wierszy odlanych. Chylenie się układu maszynowego, jest, niestety, bardzo częstym objawem, który ze strony drukarza słusznie przypisuje się strukturze układu maszynowego, którego g ł a d k o ś ć również uwzględnić winniśmy.

Może nie od rzeczy będzie podać tutaj kilka wskazań, by niektóre niedogodności podczas druku usunąć przedewszystkiem przy chyleniu się wierszy, których obraz powinien stać w paraleli z powierzchnią cylindra. Każda nierówność wśród układu maszynowego, spowodowana tłokiem cylindra, pozostawia ślady i powoduje częste zatrzymywanie maszyny celem usunięcia niedomagań. Na wstępie zapobiec temu musimy przez wyrównanie i sprostowanie układu już przed zamykaniem formy, ponieważ przekonani jesteśmy, że układ w swym zarysie rzadko jest systematycznym. Nawet przez za silne zakluczenie części formy spowodujemy podnoszenie się układu, a w następstwie chylenie wierszy.

Chcąc więc należyty druk osiągnąć, musimy formom takim poświęcić więcej uwagi.

Niektóre formy, osiągnięte z jednej maszyny, dają druk dobry. W razie jednak, gdy układ maszynowy w jednej formie pochodzi z kilku maszyn, wykazują się najwyraźniej ślady nierówności wśród układu w chyleniu wierszy, uniemożliwiając należyty druk i czytelność. Przez ulokowanie kilku słabych pasków kartonu, szerokości jednego cicera, u spodu wierszy, osiągniemy cel pożądany, dalej wielkim pożytkiem będzie o ile możności jak najmiększy przyrząd, by zredukować wstrząśnienie cylindra przy druku. W ostatecznym razie zużyć możemy nakładkę gumową na przyrządzie; zważać jednak winniśmy na to, by objętość cylindra nie przekroczyła wymiaru formy, może ona nawet być minimalnie m n i e j s z ą, przez co również zapobieżemy chylenia się wierszy.

Energiczniejszym środkiem jest nawilgnienie formy ługiem, przez co naturalnie ucierpi fundament maszyny, jeżli przedtem nie jest dostatecznie naoliwiony.

Jeżeli układ maszynowy zaopatrzony jest linjami łamowemi, natenczas baczną uwagę zwrócić musimy przy zakluczaniu formy na należytą długość każdego łamu. Jeżeli linje łamowe idą w paraleli z średnią listwą (Mittelsteg), tem więcej skłaniają ku podnoszeniu się; zapobiegnie się to również przez umieszczenie wąskiego paska kartonu u dołu linji.

Również podnoszenie się sztabików formatowych często zaobserwujemy, co także w powyższy sposób da się usunąć. Powinniśmy to już załatwić przy zaklinianiu formy, by z góry zapobiec nieprzewidzianym przeszkodom. Zaznaczyć jeszcze musimy, że przyrządzenie powinno być zupełnie równe i sumiennie wykonane, by tłok cylindra zredukować do minimalnej miary. *Gr.*

Druk offsetowy na zwyczajnych maszynach pospiesznych.

Zdarza się często, że mamy do drukowania kilka form dzieła, którego strony mają być zaopatrzone w obwódkę linjową lub inną w odmiennym kolorze. Przypuściwszy, że drukujemy formę 16-stronną, natenczas starczy układ 8-miu stron obwódki. Przyrządzamy jak zwykle, umieszczamy jednak gumową wkładkę nie pod przyrząd, lecz na wierzch tegoż. Po uregulowaniu marek dolnych i bocznej rozpoczynamy druk, przepuszczając po pierwszym obrocie cylindra maszyny arkusz. Chodzi tutaj o zwyczajny fakt odbicia farby na przyrządzie gumowym cylindra, a z tegoż na odwrotnej stronie papieru, osiągając przez to jednorazowy dwustronny druk, przyczem mamy pewność w rejestrze, t. j. nie może być dyferencji w druku odwrotnym, upada przekładanie nakładu papierem makulaturowym, ponieważ stan druku jednego arkusza z drugim zgadzać się musi, bo farba pada na miejsce farby. Zbytecznem również jest umieszczenie naoliwionego arkusza na przyrządzie, dalej przesuwanie marki bocznej, a co najważniejsze, bieg maszyny możemy przyspieszyć, ponieważ 1. rejestr się zgadza, 2. nakładaczka ma podwójnie tyle czasu do nakładania, nakłada bowiem tylko po każdym drugim obrocie cylindra.

* *

Przy druku tabel z dwustronną równą linjaturą, która, jak wiemy, nie wymaga wielkiego tłoku maszyny i bardzo mało farby, można również wyzyskać sposób powyższy; przyrząd może tu jednak być zwykły, bez gumowej powierzchni, powinien jednak mieć górny arkusz naoliwiony. Pierwszy próżny obrót maszyny wystarczy do zabarwienia formy i przyrządu o tyle, że następne dwa arkusze otrzymają dostateczną ilość farby i druk jednorazowy dwustronny. Nie jest to nowością, gdyż wykonywano to już przed 40-tu laty. *Sławski.*

Polskie Tow. Graficzne w Poznaniu.

ODEZWA.

Do pp. Kolegów członków i nie-członków Polskiego Towarzystwa Graficznego w Poznaniu.

Niżej podpisani członkowie nowego Zarządu P. T. G., wybranego przez W. Zebranie w dn. 6 maja br. zwracają się do wszystkich kolegów z gorącym apelem, by stanęli wraz z nami w jednym szeregu do zgodnej i ochoczej pracy nad rozszerzeniem swojej wiedzy fachowej i podniesieniem naszej polskiej sztuki graficznej.

Z każdym dniem trudniejsze położenie w zawodzie naszym zmusza każdego trzeźwo w przyszłość patrzącego człowieka do bezustannego uzupełniania swoich wiadomości zwłaszcza zawodowych. Towarzystwa Graficzne mogą i chcą wszystkim pracownikom graficznym pomóc w pracy nad sobą. A im bardziej i wszechstronniej zdołamy wyszkolić samych siebie, tem wyżej podniesiemy sztukę drukarską w Polsce.

Polskie Towarzystwo Graficzne w Poznaniu jest obecnie jedynem czynnem Towarzystwem Graficznem na terenie Rzeczypospolitej. Popełnilibyśmy błąd nie do przebaczenia, gdybyśmy i tę ostatnią placówkę lekkomyślnie pogrążyli w letargu.

Żywimy nadzieję, że apel nasz zostanie życzliwie przyjęty, a znając Waszą dobrą wolę i chęć do pracy nad sobą, wierzymy, że wszyscy jak jeden mąż podacie nam chętnie dłonie do współpracy, a życie P. T. G. zatętni, jak nigdy dotąd. Cześć Sztuce!

Poznań, w czerwcu 1926 r.

Zarząd Polskiego Towarz. Graficznego w Poznaniu

Sprawozdanie

ze Zjazdu Prezesów i Syndyków Izb Rzemieślniczych całej Polski w dniu 11 kwietnia 1926 r. w Katowicach.

(Ciąg dalszy z nr. 24.)

Artykuł 175 należy więc odpowiednio zmienić w kierunku odwrotnym, nadając Izbom Rzemieślniczym prawo regulowania w ramach obowiązujących ustaw socjalnych wszelkich spraw, dotyczących nauki ucznia.

Artykuł 179 nie uwzględnił w nowym projekcie najistotniejszych życzeń rzemiosła co do składu członków Izb, mianowicie uwzględnia się tylko członków z wyboru, a uniemożliwia się Izbom przyciągnięcie drogą kooptacji tych jednostek, które, czy to z uwagi na swoje specjalne zainteresowanie się rzemiosłem, czy też uzdolnienie naukowe, czy pracą w rzemiośle w szkołach itd., mogłyby oddać tak Izbie jak i rzemiosłu poważne usługi

Dalej udziela prawo wybierania członków Izby wszystkim, którzy wykonywują samoistnie przemysł rzemieślniczy przynajmniej od trzech lat, nie wymaga się uzdolnienia do kształcenia uczni, nie mówiąc już o tytule mistrza. To samo też dotyczy wybieralności.

Jest rzeczą zrozumiałą, że instytucja Izb Rzemieślniczych, która ma kierować zawodowem szkoleniem i pilnować kwalifikacji rzemieślników, musi się składać z kwalifikowanych rzemieślników, t. j. takich, którzy posiadają prawo mistrza lub kształcenia uczni. Tu specjalnie należałoby położyć nacisk, ażeby odpowiednie poprawki uwzględniono To są najważniejsze i zasadnicze momenty, które przy projekcie rządowym należy wysunąć i uwzględnienia ich się domagać.

Projekt w całym zarysie jest zgodny z intencjami rzemiosła i niezrozumiałem zupełnie wydaje się wysunięcie odrębnego projektu rzemieślniczego

Zdaniem referenta jest, że opinja Izb Rzemieślniczych jako tych instytucyj, które na własnem ciele doświadczyły całe to zagadnienie, ujęte w projekcie przemysłowym, winna być podstawową i czynnikiem pomocnym tak dla Komisji przemysłowo-handlowej w Sejmie jak i Senatu

W końcu swego referatu mówca zwraca jeszcze uwagę na jedno niebezpieczeństwo, a mianowicie w dziale I, art 2, wyeliminowuje się z pośród przepisów Ustawy przedsiębiorstwa kolejowe, zakłady naukowe i wychowawcze, przedsiębiorstwa państwowe oraz przemysłową pracę w publicznych zakładach przemysłowych, karnych i poprawczych.

Bieg egzaminów uczniowskich w obrębie Izby Rzemieślniczej Poznańskiej

odbytych w dniach 8 do 17 czerwca br., pod przewodnictwem p. Latowskiego Leona.

Nr. bież.	Imię i Nazwisko	Zawód	Miejscowość	Drukarnia	Który raz	Praktycznie	Teoretycznie
	Wtorek, 8 czerwca.						
1	Cichoszewski Franciszek	składacz	Śmigiel	Drukarnia Gutowskiego	2	3	3
2	Kaczmarek Roman	„	Leszno	„ Leszczyńska	2	3	3
3	Mikołajczyk Edmund	„	Jarocin	„ Majerowicza	2	3	3
4	Wojciechowski Bernard	„	Grodzisk	„ Milczyńskiego	1	2	2
5	Ruszczyński Marjan	„	Śrem	„ Centralna	2	3	3
6	Ceglarz Leon	„	Międzychód	„ Buchwalda	1	3	3
	Czwartek, 10 czerwca.						
7	Paszyk Franciszek	składacz	Szamotuły	Drukarnia Kawalera	1	nie zdał	
8	Krzesinski Leon	„	Śrem	„ Centralna	1	nie zdal	
9	Buchwald Gerhard	„	Międzychód	„ Buchwalda	1	3	3
10	Konieczny Karol	„	Poznań	„ Polska T. A.	2	3	3
11	Pieczyński Edward	„	„	„ Kowalczyka	2	3	3
12	Gazecki Nikodem	„	„	„ Polska T. A.	1	3	3
	Wtorek, 15 czerwca.						
13	Putz Leon	składacz	Poznań	Drukarnia Concordia	1	3	3
14	Mirau Józef	„	„	„ „	1	2	3
15	Jaśkowiak Stanisław	„	„	„ Wielkopolska	2	3	3
16	Wałdowski Kazimierz	„	„	„ Św. Wojciecha	1	2	2
17	Król Edmund	„	„	„ Papierodruk	1	3	3
18	Sabiniewicz Mieczysław	kamieniodruk.	„	„ Św. Wojciecha	1	2	2
	Środa, 16 czerwca.						
19	Sosnowski Wacław	składacz	Poznań	Druk. Uniwersytecka	1	3	3
20	Wróblewicz Marjan	„	„	„ Katolicka	1	3	3
21	Matykiewicz Leon	„	„	„ Gońca Wielkpolsk.	1	3	2
22	Zbierski Leonard	„	„	„ Polska T. A.	1	3	3
23	Mrugalski Alojzy	„	„	„ Dziennika Pozn.	1	2	2
24	Rau Brunon	„	„	„ „ „	1	3	3
	Czwartek, 17 czerwca.						
25	Drygalski Michał	kamieniodruk.	Poznań	Druk. Św Wojciecha	1	2	3
26	Napierała Jan	„	„	„ K. Ziółkowskiego	1	2	3
27	Adamczyk Sylwester	składacz	„	„ „Kupca“	1	3	3
28	Zielonacki Marjan	maszynista	„	„ Uniwersytecka	1	2	1
29	Krawczyk Antoni	składacz	„	„ Kraszewskiego	1	3	3
30	Jankowiak Stefan	„	„	„ Skrzetuskiego	1	3	3

Otóż — jak stwierdza referent — już dzisiaj wobec tendencji nadania tym instytucjom charakteru zarobkowego i wykonywania pracy dla własnych potrzeb, przedstawia to przeoczenie poważne niebezpieczeństwo gospodarcze i ekonomiczne dla rzemiosła, jak i wogóle prywatnych przedsiębiorstw. Zakłady te nie obciążone jakiemikolwiek świadczeniami publicznemi, socjalnymi, pracujące bezwzględnie taniemi siłami, stają do konkurencji, którą z tego powodu nazwać trzeba nielegalną, gdyż z tych przywileji nie korzystają warsztaty rzemieślnicze ani przemysłowe. Odpowiednie zastrzeżenie w tym względzie musi Zjazd bezwzględnie zrobić i apelować do obecnych na tymże Zjeździe przedstawicieli Sejmu, ażeby zechcieli rzemiosło w tej kwestji poprzeć, już nie tylko z uwagi na interes rzemiosła, lecz o ile chodzi o szkoły, na poziom naukowy takowych a i sprawiedliwość życiową, która winna wszystkim dać możliwość równego współzawodnictwa.

Jako koreferent występuje p. Dr. Sawicz, instruktor stowarzyszeń przemysłowych i rękodzielniczych z Tarnopola, który zaznacza, że obecny projekt rządowy jest już trzecim z rzędu, który zredagowany został na podstawie zebranego materjału, uzgodnionego ostatecznie na ankiecie w Ministerstwie Przemysłu i Handlu w dniu 19 lipca 1924 r. Uwzględnia an przepisy we wszystkich dzielnicach i odpowiada najlepiej interesom rękodzielniczym w Państwie. Wzorowany na ustawie pruskiej i austrjackiej daje rzemieślnikom możność decydowania o swoich prawach i regulowania spraw rzemieślniczych. C. T. Rz. w Warszawie wniosło do Komisji własny projekt, który wywołał tylko niepotrzebny chaos w kołach rzemieślniczych. Wysunięcie bowiem przez C. T. Rz. odrębnego projektu ustawy sprawiło, że obecnie są już trzy projekty, gdyż żydowski klub w Sejmie wykorzystując niezgodność rzemieślników, wysunął także własny, trzeci projekt ustawy, co wytworzyło fakt, że komisja przemysłowo-handlowa w Sejmie zmuszoną będzie rozpatrywać aż trzy projektu ustawy.

Dalsze wywody referenta pokrywają się w ogólności z poglądami p. Grobelnego. Mówca wskazuje ponadto jeszcze na drobniejsze usterki projektu ustawy, które należałoby usunąć i tak w dziale I. art. 2 1. r. wyklucza się przemysł domowy z przepisów ustawy, co stanowi ważne niebezpieczeństwo dla rzemiosła z punktu widzenia konkurencyjnego i zaniku doskonalenia się rzemiosła polskiego. Wypowiada się on zatem, by przemysł domowy, co do którego nie

potrzeba dowodu uzdolnienia, mógł być wykonywany wyłącznie po wsiach i w mniejszych miasteczkach i wyłącznie siłami domowemi, należącemi do najbliższej rodziny. Co do korporacji i związków korporacji (dział V) oraz cechów i związków cechowych (dz. IX. E.) to mówca jest za tem, ażeby korporacje i związki tychże, w które ma prawo zrzeszać się handel i przemysł, były po myśli projektu wolnemi, natomiast cechy i związki cechowe, w które zrzeszać się ma rękodzieło, zostały przymusowemi.

Poruszając wreszcie przepis artykułu 179, dotyczącego prawo wybieralności członków Izby Rzemieślniczej, uważa on za wskazane, ażeby prawo wybieralności ograniczało się li tylko do rzemieślników kwalifikowanych.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z chwili bieżącej

Potanienie papieru! Fabryka papieru w Myszkowie donosi nam, że z dniem 15 b. m. obniżono cenę rotacyjnego papieru gazetowego z 72 groszy na 70 groszy za kilogram loko fabryka. Przyczyniła się do tego pewna stabilizacja złotego wobec dolara, oby tylko trwała.

W sprawie zgłoszeń do egzaminów mistrzowskich. Wobec zbliżających się egzaminów mistrzowskich Izba Rzemieślnicza Poznańska donosi, że przyszłe egzaminy na mistrzów odbędą się we wrześniu 1926 r.

Wnioski o przyjęcie do egzaminów mistrzowskich należy złożyć w Izbie Rzemieślniczej najpóźniej do 15 lipca 1926 r. Późniejsze zgłoszenia bezwarunkowo nie będą uwzględnione. Do wniosku należy dołączyć 1. krótki własnoręcznie pisany życiorys, 2. metrykę, 3. świadectwo egzaminu czeladniczego, 4. świadectwo moralności. Dla wszystkich rzemieślników wykaz 3 letniej praktyki w zawodzie, zaś dla rzemieślników budowlanych, kominiarzy i elektrotechników wykaz przynajmniej 5-letniej praktyki czeladniczej w zawodzie, w którym chcą egzamin na mistrza składać.

Zwraca się przytem uwagę zainteresowanym, że niebawem wejdzie w życie Nowa Ustawa Przemysłowa, która obostrzyła znacznie system egzaminów. Zaleca się przeto kandydatom, aby korzystali z udogodnień dziś jeszcze przepisów i zgłoszali się do egzaminów mistrzowskich.

(—) Wł. Jewasiński, prezes. *(—) K. Juszczak,* syndyk.

Do mistrzów, przyjmujących uczniów w naukę. Podczas przyjmowania uczniów w naukę powinni mistrzowie zważać na przepisy, regulujące sprawy terminatorskie.

Należy przedewszystkiem zważać na stan zdrowia wstępującego do danego rzemiosła, aby przez to zapobiec niedomaganiom późniejszym w rzemiośle.

W 4 tygodnie po rozpoczęciu nauki należy zawrzeć piśmiennie ugodę na egzemplarzach, wydanych przez Izbę Rzemieślniczą. Ugoda musi być zaopatrzona w podpisy mistrza, ucznia i rodziców lub opiekuna. Opiekun potrzebuje na zawarcie ugody na dłużej jak 1 rok zezwolenia Sądu Opiekuńczego. Zaopatrzoną w podpisy ugodę odsyła się do Izby Rzemieślniczej lub cechu, jeżeli mistrz doń należy, celem wpisania ucznia do listy terminatorów. Po przejrzeniu i zatwierdzeniu zwraca Izba ugody mistrzowi i rodzicom ucznia.

Jeżeli mistrz należy do cechu, winien zgłosić ucznia w tym samym czasie w cechu. Czas próby trwa od 4 tygodni do 3 miesięcy i jest wliczalny w czas nauki.

Dla każdego zawodu rzemieślniczego jest ustanowiona najwyższa liczba trzymania uczniów, której przekroczenie naraża mistrza na karę.

O ile przedsiębiorstwo jakieś przechodzi w inne ręce, należy w przeciągu 8 dni donieść Izbie, czy nabywca przyjmuje warunki zawarte w ugodzie. Jeżeli on je przyjmuje oraz uczeń i rodzice lub opiekunowie się zgodzą, natenczas nauka idzie dalej.

Jeżeli zaś następca nie przyjąłby zawartej ugody, wtedy musi Izba lub cech na życzenie wystarać się mu o dokończenie nauki.

(—) Wł. Jewasiński, prezes. *(—) K. Juszczak,* syndyk.

Nieznana litografja Artura Grottgera. W lutym b. r. przy porządkowaniu spuścizny po śp. Friedleinie, b. prezydencie Krakowa i właścicielu znanej krakowskiej księgarni, znaleziono pakiet, który, jak się okazało po otwarciu, zawierał 100 egzemplarzów litografji, wykonanej przez A. Grottgera, a przedstawiającej portret ks. Czartoryskiego z profilu. O litografji tej wspomina w swojem dziele „A. Grottger“ śp. profesor J. B. Antoniewicz, umieszczając jej reprodukcję, przyczem stwierdza, że litografji tej znane są tylko 4 egzemplarze. Teraz przypadkowo to odkrycie wyjaśnia tajemnicę, gdzie podziała się reszta odbitek; oto 100 egzemplarzy leżało sobie nietknięte od r. 1858 do r. 1926 i... nikt o tem nie wiedział. Wraz z pakietem znaleziono w tychże zbiorach i trzy listy Grottgera, adresowane do śp. Friedleina, z datą 16. 9., 20. 9. i 21. 9. roku 1858, z których okazuje się, że litografja ta została wykonaną własnoręcznie na kamieniu przez A. Grottgera (przypuszczalnie w lutym lub marcu 1858) i przez niego wysłaną w marcu 1858 r. w ilości 100 egzemplarzy do śp. Friedleina, celem rozsprzedaży.

„Przypadkowe to odkrycie cichej a nie odosobnione tragedji polskiego artysty — zauważają „Sztuki Piękne“ — jest doskonałą ilustracją obojętności, jaką społeczeństwo okazuje polskiej sztuce: umierający z głodu artysta posyła portret znanego i czczonego męża posyła go do księgarza z prośbą o pomoc w rozsprzedaży. Pakiet leży nie ruszany od r. 1858 do r. 1926 czyli 68 lat, artysta umiera w nędzy, po jego śmierci ogłasza go się za chlubę narodu, dzieła jego umieszcza się w muzeach, ale nikt nie zastanowi się nad tem, jak wiele dobrego dla jego twórczości, a więc i dla polskiej sztuki, można było zrobić, dając mu to skromne poparcie materjalne, które odjęłoby artyście troskę o zaspokojenie swych najbardziej elementarnych potrzeb, któreby dało mu możliwość swobodnej pracy... Cicha, a potężnym głosem o swej zgrozie wołająca krzywda polskiego artysty. Tragedja nieodosobniona, wciąż nowa, bo wciąż się powtarzająca.“

PRZEGLĄD PAPIERNICZY

Organ Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu.

Wyprzedaże towarów.

Z dniem 8 maja 1926 r. obowiązuje wydane przez Wojewodę Poznańskiego rozporządzenie o wyprzedaży towarów, uchylające rozporządzenia byłych Prezesów Rejencji Poznańskiej i Bydgoskiej w tej kwestji. Według nowego rozporządzenia należy przed każdem ogłoszeniem wyprzedaży towarów powiadomić miejscową władzę policyjną, a w mieście Poznaniu i Bydgoszczy Izbę przemysłowo-handlową, — o miejscu, terminie, i przyczynie wyprzedaży oraz dołączyć w dwóch egzemplarzach dokładny spis towarów przeznaczonych do wyprzedaży wedle rodzaju lub gatunku z uwzględnieniem ich ilości.

Doniesienie i spis towarów winien urządzający wyprzedaż podpisać swem imieniem i nazwiskiem, zaopatrzyć w datę i podać dokładny adres mieszkania urządzającego wyprzedaż lub jego zastępcy, przyczem należy wymienić, kto jest uprawniony do prowadzenia firmy. Przejrzenie wykazu jest dozwolone każdemu.

Powyższe postanowienia odnoszą się do wyprzedaży, urządzanych z powodu zwinięcia, przeniesienia i zmiany przedsiębiorstwa, zwinięcia pewnej gałęzi przedsiębiorstwa lub też pewnego gatunku towaru, albo celem usunięcia pewnego zapasu towarów z istniejącego składu, z braku miejsca lub z powodu zmian budowlanych lokalu, choroby, pożaru, powodzi itp. podobnych wypadków, spowodowanych siłą wyższą, podziału spadkowego oraz z powodu wyprzedaży, odbywających się we formie licytacji, jak i przy wyprzedażach poza stałą siedzibą przedsiębiorstwa.

Natomiast nie obowiązują powyższe postanowienia przy wyprzedażach sezonowych lub inwenturowych, o ile są jako takie w ogłoszeniu oznaczone oraz są normalnie w użyciu w obrocie danego przedsiębiorstwa. We wszystkich przedsiębiorstwach handlowych mogą się odbyć w ciągu roku kalendarzowego tylko dwie takie wyprzedaże, trwające nie dłużej niż 2 tygodnie i to jedna wyprzedaż jako sezonowa lub inwenturowa, druga tylko jako sezonowa. Wyprzedaże te mogą się odbywać jedynie w czasie od 1 stycznia do 15 lutego i od 1 lipca do 15 sierpnia.

Niezastosowanie się do powyższych przepisów jest karalne, o ile inne przepisy karne nie będą miały zastosowania, grzywną do 150 zł lub też aresztem.

Zadania dekoratorów okien wystawowych.

Ostatniemi czasy wytworzył się nowy zawód, zawód dekoratorów okien wystawowych. Dekorator taki staje się obecnie jednym z czynników życia handlowego. Zwłaszcza zagranicą zawód ten spodziewać się może dużego powodzenia. I tak np. w Berlinie, w związku z wystawą szkoły Reimana tej gałęzi nauki stosowanej, można było zauważyć, do jakich wyników dochodzą uczniowie, kształceni w tym kierunku przez zdolnego nauczyciela. Wytworzył się specjalny styl i rozwinęły się metody, jak komponować i działać przy wyzyskaniu przestrzeni i odpowiedniem zestawieniem kolorów i kształtów.

Równocześnie z tą specjalnością wytworzy się zapewne w niedługim już czasie, specjalny, osobny rodzaj krytyków tych wystaw. Dekorator okna wystawowego jest współodpowiedzialny za zewnętrzny wygląd miasta, któremu nadaje się specjalne piętno tandety lub wytworności.

Dekorator jest zarazem odpowiedzialny wobec właściciela sklepu. Okno bowiem wystawowe ma za zadanie nietylko służyć do ozdobienia ulicy, ale w pierwszym rzędzie winno ściągać kupującego.

Jeżeli zmienił się sposób dekorowania okien wystawowych, to widać zmienił się także gust publiczności i charakter ulicy, z tą zaś psychologją zawsze liczyć się należy. Ulica zmieniła się pod dwoma względami: ruch stał się bardziej zgęszczony i szybszy, samochody, tramwaje poruszają się szybciej, aniżeli dawne omnibusy czy nawet dorożki, tłumy na ulicach głównych są również większe, aniżeli było to dawniej. Wobec tego, okno wystawowe musi oddziaływać bardziej bezpośrednio i natychmiastowo, gdyż żaden przechodzeń nie ma czasu oglądać go dłużej. To też zwróci na siebie uwagę jedynie tylko wystawa, rzucająca się w oczy, a pozatem działająca także na odległość — swą całością.

Jak utrzymać może kupiec swych klijentów?

Chcąc odpowiedzieć na to pytanie, należy rozważyć, dlaczego klijenci odpadają, a wtedy odpowiedź sama się nasunie. Otóż badania, przeprowadzone w tym względzie wykazały, że na 100 klijentów, którzy nie powrócili do danego sklepu, — 64 przeszło do innych ze względu na obojętne ich traktowanie, 14 miało pretensje uzasadnione, lecz nie zaspokojone, 18 znalazło gdzieindziej niższe ceny, 5 zostało namówionych przez znajomych do kupowania gdzieindziej, 4 ze względu na odległość do sklepu. Z tego widzimy, że na 100 osób 78 opuściło dany skład dlatego tylko, że nie znalazły w nim tego, co kupca nic nie kosztuje, a jednak przywiązuje klijenta, a mianowicie: uprzejmości, zainteresowania się klijentem, taktu i t. d. Mamy więc jasną odpowiedź na pytanie, umieszczone w tytule.

Stosunki handlowe z zagranicą.

Eksport do Persji. Przedstawicie lTargu Poznańskiego w Tauris (Persja) przybędzie do Poznania w końcu czerwca, celem nawiązania stosunków handlowych z przemysłem polskim. Firmy polskie, które są zainteresowane w eksporcie do Persji, proszone są o podanie swego aresud i nadsyłanie katalogów i cenników (podwójnych) do Miejskiego Urzędu Targu Poznańskiego, Głogowska 42. Persja, nie posiadająca własnego przemysłu, jest doskonałym rynkiem zbytu dla wszystkich wyrobów fabrycznych.

Izba przemysłowo-handlowa w Poznaniu zwraca uwagę zainteresowanym, że **Persja** pragnie importować z Polski m. in. galanterję, zaś eksportować do Polski sierść, gumidragant i różne inne towary. Bliższych informacyj udziela Izba przem.-handlowa w Poznaniu.

Egipt stanowi bardzo poważny rynek zbytu na wszelkiego rodzaju zabawki. Wielka ilość uroczystych świąt w Egipcie w znacznej mierze ułatwia ten zbyt i stwarza dla kupców okresy specjalnie dobrej konjunktury. Duże zapotrzebowanie jest na lalki o porcelanowych główkach, ubrane całkowicie lub do połowy, od 21 cm do 35 cm wysokości, pozatem na zabawki z blachy ze względu na ich taniość i wielką różnorodność modeli. Dobre wyniki daje też sprzedaż zabawek z gumy i kauczuku, pluszu i filcu. Zabawki celuloidowe jako droższe, mają mniejszy zbyt. Włochy dowożą przeważnie lalki wypychane, ogólnie znane pod nazwą „Lensi", pozatem konie drewniane i zabawki mechaniczne. Z Anglji pochodzą kozaki w papierowych kapeluszach i artykuły niespodziankowe. W okresie Bożego Narodzenia jest duże zapotrzebowanie na pończochy z niespodziankami, jak szereg drobnych zabawek z celuloidu, blachy, papieru i t. p. Pozatem na zbyt mogą liczyć wszelkiego rodzaju artykuły sportowe, zabawki mechaniczne, balony z pęcherza, wszelkiego rodzaju lalki, trzcinowe wózki dla lalek o długości 30, 40 i 50 cm, jak również mebelki dla dzieci. Bliższych informacyj udziela Izba przem.-handlowa w Poznaniu.

Bułgarja przedstawia z powodu braku miejscowych fabryk korków i artykułów korkowych bardzo interesujący rynek zbytu dla przedsiębiorstw tej branży. Również istnieje w Bułgarji duże zapotrzebowanie na wszelkiego rodzaju maszyny. Bliższych informacyj udziela Izba przem.-handlowa w Poznaniu.

W Izbie przemysłowo - handlowej w Poznaniu jest do przejrzenia raport o sytuacji gospodarczej w Tryjeście i Peru.

Przedstawicielstwa. Firmy, pragnące przyjąć przedstawicielstwo fabryk belgijskich na maszyny, narzędzia i metale półszlachetne zechcą się zgłosić w Izbie przem.-handlowej w Poznaniu.

Firma M. Passakas i Ska. w Krakowie poszukuje zastępstw na artykuły galanteryjne, sportowe oraz przedmioty powszechnego użytku na obszarze Śląska Cieszyńskiego oraz Małopolski. Zgłoszenia przyjmuje Izba przem.-handlowa w Poznaniu.

Wyższa szkoła handlowa w Poznaniu.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu otwiera w jesieni 1926 roku Wyższą Szkołę Handlową z prawem publiczności, o charakterze szkoły akademickiej. Wyższa Szkoła Handlowa została zatwierdzona przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego i prowadzoną będzie zgodnie ze statutem i planem nauk przez Ministerstwo to zatwierdzonym. Wyższa Szkoła Handlowa obejmuje trzy lata studjów. Rok szkolny dzieli się na trzy trymestry. Plan nauk obejmuje wykłady, ćwiczenia i seminarja, obowiązkowe i do wyboru.

Pierwszy rok studjów będzie obejmował przedmioty ogólne; na drugim roku stosownie do wyboru słuchacza nastąpi pewna specjalizacja wykładów odpowiednio do działów Wyższej Szkoły Handlowej; na trzecim roku nastąpi zupełna specjalizacja według jednego z następujących działów: handlowy, bankowy, ubezpieczeniowy, komunikacyjny, konsularny i pedagogiczny, — ewentualnie dalszych jeszcze przez Kuratorjum Szkoły wprowadzonych.

Egzaminy odbywają się przy końcu każdego roku; po trzecim roku studjów następuje egzamin dyplomowy, na podstawie którego absolwenci otrzymują dyplom nauk handlowych, uznany przez państwo.

Niektóre wykłady będą się odbywały w Uniwersytecie wspólnie ze słuchaczami Uniwersytetu Poznańskiego, którego Senat zgodził się na dopuszczenie słuchaczów Wyższej Szkoły Handlowej do wykładów uniwersyteckich i na współudział profesorów w charakterze wykładających.

W skład profesorów wchodzi szereg wybitnych sił naukowych i praktyków, jak dyr. W. Sz. H. prof. Dr. Glabisz, dyr. Komunalnego Banku Kredytowego Dr. Adamczewski, Naczelnik Wydziału Ministerstwa Rolnictwa Dr. Borowik, red. St. Czarnowski, Minister Grabowski, radca wojewódzki inż. Magdziarski, prof. Dr. Nadobnik, prof. Dr. Nowakowski, prof. Dr. Ohanowicz, prof. Dr. Peretiatkowicz, Prezes Izby Przemysłowo-Handlowej i Giełdy Pieniężnej Dr. St. Pernaczyński, prof. Dr. Pęczalski, radca Ministerstwa Spraw Zagranicznych Ripa, prof. Dr. Rosiński, prof. Dr. Schramm, prof. Dr. Stelmachowski, mecenas Dr. St. Sławski, prof. Dr. Sułkowski, prof. Dr. Taylor, Syndyk Izby Przemysłowo-Handlowej Dr. St. Waschko, prof. Dr. Zalewski i wielu innych.

Plan nauk i statut. Szkoły można otrzymać w biurze Dyrekcji Wyższej Szkoły Handlowej w Poznaniu.

Aby uzyskać prawo studjowania na Wyższej Szkole Handlowej, należy się zapisać w charakterze studenta (studentki), bądź wolnego słuchacza (wolnej słuchaczki). Warunkiem przyjęcia jest wykazanie się świadectwem z ukończenia szkoły średniej, ogólnokształcącej lub specjalnej. Absolwenci szkół prywatnych polskich oraz obcych mogą być przyjęci w charakterze studentów (studentek) Wyższej Szkoły Handlowej, wzgl. wolnych słuchaczy (słuchaczek) tylko wtedy, jeżeli świadectwa szkół średnich, które ukończyli, uznane zostały przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego za równoznaczne ze świadectwami dojrzałości państwowych szkół polskich.

Zapisy przyjmuje Dyrekcja Wyższej Szkoły Handlowej począwszy od dnia 7 czerwca br. (poniedziałek) w godzinach od 9 do 12, tymczasowo w lokalu Izby Przemysłowo - Handlowej w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 3, I p.

Przy zapisach należy przedłożyć metrykę urodzenia oraz oryginalne świadectwo z ukończenia jednej z wyżej wymienionych szkół średnich. Wpisowe wynosi 20 zł, czesne zaś miesięcznie zł 30; ponadto obowiązują osobne opłaty od egzaminów. Dla niezamożnych przewidziane są ulgi, ewent. zwolnienia.

Notatki

Papier z eukaliptusu. Laboratorja amerykańskie dokonały prób z fibrami eukaliptusu, przyczem okazało się, iż można z nich fabrykować dobry i tani papier.

Powstało już konsorcjum, które zamierza eksploatować rosnące gęsto eukaliptusy w stanie Kalifornia oraz zająć się racjonalną uprawą tej rośliny w klimatycznie podatnych ku temu stanach Arizony i Florydy

Setna rocznica zgonu twórcy Ossolineum. W dniu 17 marca minęło sto lat od śmierci twórcy bibljoteki „Ossolineum" we Lwowie, tej prawdziwej skarbnicy

dawnej kultury polskiej a zarazem warsztatu pracy ludzi nauki, którzy w długich latach niewoli służyli ojczystej sprawie.

Józef Maksymiljan Ossoliński urodził się w roku 1748 w Woli, w wojew. sandomirskiem. Od wczesnej młodości, pobierając naukę u Jezuitów w Warszawie, zajmował się literaturą. Pracuje w księgozbiorze królewskim i w bibljotece Załuskiego, tłumaczy z łacińskiego Senekę, oraz zajmuje się zebraniem mów kanclerza Jerzego Ossolińskiego.

Po pierwszym rozbiorze osiada w majątku swoim w Galicji, a wybrany w skład deputacji krajowej, przenosi się na czas dłuższy do Wiednia. Po klęsce powstania kościuszkowskiego usuwa się od życia politycznego. Oddaje się w Wiedniu pracy naukowej jako nadworny bibljotekarz w bibljotece cesarskiej. W tym czasie właśnie dojrzewa u niego zamiar stworzenia narodowej bibljoteki. Drogą licytacji z kasowanych przez cesarza Józefa II klasztorów nabywa cenne księgozbiory, które gromadzi we Wiedniu. W roku 1807 wreszcie nabywa we Lwowie klasztor po Karmelitankach wraz z kościółkiem św. Agnieszki. W kilka miesięcy później cesarz Franciszek I. zatwierdził statut przyszłego zakładu narodowego im. Ossolińskich. Na rzecz tego zakładu zapisuje też Ossoliński wielką część swych majątków.

Niestety twórca wiekopomnego dzieła nie doczekał się oddania do użytku publicznego bibljoteki. Nastąpiło to dopiero w r. 1833, po przebudowaniu dla celów bibljoteki klasztornego gmachu, oraz uporządkowaniu i skatalogowaniu sprowadzonych z Wiednia zbiorów.

Bezrobocie w Polsce. O stanie bezrobocia dają pojęcie nietylko cyfry zatrudnionych, ale ilość dni pracy, przypadających na jednego robotnika. W styczniu 1925 r. według danych urzędowych na ogólną ilość 596.128 pracujących wypadało przeciętnie 5.51 dni roboczych w tygodniu na jednego. W marcu do 5.66. W lipcu ilość pracujących wynosiła 612.000 dni — 5.82. Odtąd zarówno ilość robotników jak i dni przepracowanych poczyna spadać, tak, że w styczniu 1926 r. pracuje już tylko 470.000 po 5.29 dni. Tu dopiero zaznacza się zwrot ku lepszemu. W lutym rośnie ilość robotników zatrudnionych o 12.000, a w marcu o dalsze 12 tysięcy, liczba zaś dni roboczych na 5.56 i 5.64. W najgorszym okresie bezrobocia liczba robotników pracujących 1—3 dni w tygodniu dochodziła do 16 proc. Obecnie spadła do 4.4 proc.

50-cio letnia rocznica urodzin niestrudzonego bojownika na polu zbliżenia polsko-czeskosłowackiego. W dniu 10 czerwca b. r. obchodził 50-cio letnią rocznicę urodzin znany w Czechosłowacji i w Polsce Generalny Sekretarz Izby handlowej i przemysłowej w Pradze, poseł na Sejm Republiki Czeskosłowackiej Dr. Franciszek Samek.

Jubilat urodził się dnia 10 czerwca 1876 w Libomierzycach, gdzie ukończył gimnazjum, poczem odbył studja prawnicze w czeskim uniwersytecie w Pradze, gdzie w roku 1904 został promowany na doktora praw „sub au spiciis". Po krótkiej praktyce sądowej wstąpił w roku 1903 do praskiej Izby handlowej, gdzie jego zdolności wyniosły go na wysokie stanowisko. W roku 1911 został zastępcą sekretarza, w r. 1919 sekretarzem, wreszcie w r. 1923 Generalnym Sekretarzem Izby. Do Sejmu powołany został w r. 1924, w rok potem został ponownie wybrany posłem ze strony narodowej demokracji.

W swojej działalności Dr. Samek kierował się zawsze i zdecydowanie ideami orjentacji słowiańskiej, pracując w kierunku połączenia narodów słowiańskich dla ekonomicznej współpracy w przeświadczeniu, że Słowianie posiadają dość środków i zdolności dla zrealizowania tego programu. Z tej idei zrodził się Gospodarczy Związek dla słowiańskiego wschodu, organizacja ekonomiczna ogólnosłowiańska, założona przez Instytut Handlowy praskiej Izby handlowej, w której współpracują reprezentanci państw słowiańskich Polski, Jugosławji i Bułgarji, a której przewodniczącym jest Dr. Samek.

Poseł Dr. Samek jest gorliwym i zdecydowanym propagatorem porozumienia szczególnie polsko-czeskiego i to nietylko porozumienia, ale najbliższego zjednoczenia na polu gospodarczem. Chwilowe nieporozumienia zupełnie go nie zrażają i stają się dlań tem większym bodźcem do dalszej niestrudzonej pracy na polu gospodarczego zbliżenia obu naszych krajów. Celem nawiązania bezpośrednich stosunków osobistych Szanowny Jubilat w roku 1924 zorganizował wycieczkę pierwszych czeskosłowackich delegatów do Krakowa, których celem były narady z reprezentantami polskich Izb handlowych i korporacyj gospodarczych w kwestji czeskosłowackich wierzytelności w Polsce. Wynikiem tych narad była tak zwana umowa morawsko-ostrawska o wyrównanie wierzytelności czeskosłowackich w Polsce.

We wrześniu ub. r. na zaproszenie polskich Izb handlowych wyrażone przez konsula generalnego Czechosłowacji p. Dunajewskiego, wziął udział Dr. Samek w wycieczce urządzonej przez centralę czeskosłowackich Izb handlowych oraz różne organizacje gospodarcze prywatne, która zwiedziła szereg miast polskich o wybitniejszem znaczeniu gospodarczem. W czasie tej wycieczki poseł Dr. Samek dał się poznać jako gorliwy rzecznik szczerej współpracy polsko-czeskosłowackiej.

Przygotowania w tym kierunku uwieńczone zostały pomyślnym rezultatem podczas zjazdu polskich i czeskosłowackich Izb przemysłowo-handlowych oraz prywatnych organizacyj gospodarczych w Katowicach w dniu 29 stycznia 1926 r., gdzie przyjęto projekt Dr. Samka celowej organizacji współpracy reprezentacyj kół przemysłowo-handlowych obu krajów, mierzający do stworzenia jak najbardziej sprzyjających warunków rozwoju stosunków handlowych

pomiędzy obu krajami i unikania wszelkich niepotrzebnych nieporozumień, jak również polubownego rozstrzygania powstałych ewentualnie sporów.

Jest to plan dla życia gospodarczego obu krajów niezwykle doniosłego znaczenia, a fundamenty jego realizacji zostały położone na wspomnianym zjeździe w Katowicach, głównie dzięki inicjatywie Generalnego Sekretarza posła Dr. Samka.

Szan. Jubilatowi życzymy z okazji 50-cioletniej rocznicy Jego urodzin dalszego powodzenia w życiu i jak najlepszych owoców Jego niestrudzonej działalności na polu zbliżenia polsko-czeskosłowackiego.

Waloryzacja przedwojennych banknotów niemieckich. Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Berlinie podaje do wiadomości, że w dniu 20 maja 1926 r. zapadł wyrok Sądu Rzeszy Niemieckiej ostatniej instancji, który odrzucił skargę, wytoczoną przez właścicieli przedwojennych banknotów niemieckich przeciw Bankowi Rzeszy Niemieckiej w sprawie waloryzacji przedwojennych banknotów niemieckich, tak, że obecnie niema najmniejszych widoków na uzyskanie jakiegokolwiek odszkodowania za przedwojenne banknoty markowe.

Rozmaitości

Powstanie i rozwój skrzynki pocztowej — Z okazji jej setnego jubileuszu. Skrzynka pocztowa, która dla nas ludzi nowoczesnych stała się czemś niezbędnem, istnieje w formie obecnej właściwie dopiero 100 lat, gdyż wprowadzono ją po raz pierwszy w r. 1826 w Prusiech.

Historja skrzynki pocztowej sięga jednak czasów znacznie dawniejszych. Pierwociny skrzynki pocztowej stanowią t. zw. tamburi, t. j. skrzynie drewniane, umieszczane przy kościołach we Florencji, do których wkładano listy anonimowe o zamachach i sprzysiężeniach. Zwolna „tamburi" zmieniły przeznaczenie; mianowicie, miast owych anonimowych donosów, zaczęto do nich wrzucać listy, przeznaczone dla duchowieństwa miejscowego.

We Francji pierwszy przywilej, pozwalający na umieszczenie skrzynek pocztowych, wydał Ludwik XIV. Pierwsze skrzynki pocztowe niemieckie przybito w Berlinie w r. 1766 na murze poczty, noszącej piękną nazwę: „Poczta dla wygody korespondentów i dla ułatwienia ich kroespondencji".

Skrzynki pocztowe miały zrazu tylko zastosowanie lokalne. Mnożyły się one coraz bardziej, zwłaszcza we Francji, podczas Wielkiej Rewolucji. Wreszcie z początkiem 19-go stulecia otrzymały one ten charakter, który zachowały po dzień dzisiejszy. Z początku 19-go stulecia pochodzi znamienna pochwała skrzynki pocztowej jakiegoś anonimowego wielbiciela: „Skrzynka pcoztowa jest wspaniałym wynalazkiem; każdej godziny dnia i nocy jest do dyspozycji klienta. Spokojnie i bez grymasów odbiera list od bogatego i ubogiego. Nie skrzywi się na widok wytartego surduta i wykrzywionych butów. Nie naigrawa się ze zmarszczek staruszki i nie uśmiecha lubieżnie do rumieńców pwabnejo młodości. Jest to wynalazek prawdziwie z Boskiego i Chrystusowego natchnienia płynący".

Depesze po 4.500 zł. Wypadki majowe ściągnęły do Warszawy liczne grono korespondentów pism zagranicznych, którzy wyczerpująco informowali swe dzienniki o rozgrywających się zdarzeniach. Jako rys charakterystyczny warto zaznaczyć, że korespondenci zagraniczni płacili za nadanie jednej depeszy po 4.500 złotych, nie żałując ani słów, ani kosztów...

Aparat uniemożliwiający przejmowanie radjotelegramów. Wynalazca William Priors konstruował aparat, uniemożliwiający przejmowanie radjotelegramów przez inne stacje poza tą, dla której telegramy są przeznaczone. Wynalazek polega na systemie dwóch aparatów, jednako nastrojonych. Jeżeli obca stacja usiłuje przejąć telegramy, dobiera tylko chaotycznie pomieszane znaki literowe.

Pismo św. w cyfrach. Pismo św. złożone jest z 773.662 słów i z 3.566.480 głosek. Wyraz „i" zachodzi 46.227 razy. Liczący zużył na tę pracę 3 lata po 9 godzin dziennie.

Ogłoszenia: 1/1 strona 80 zł. 1/2 str. 40 zł. 1/4 str. 20 zł. 1/8 str. 10 zł. 1/16 str. 5 zł. 1/32 str. 2.50 zł. Na str. 1 okł. 100%, na stronie II, III i IV okł. 50% więcej. Dla poszuk. posad 50% opustu. Numery okazowe i dowodowe opłaca się. Ogłoszenia przyjmuje się do środy rana godz. 9.

Przedpłata kwartalna 4,50 zł miesięczna 1.50 zł. z dostawą w dom. Numer pojedynczy 50 groszy.

- - - Konto czekowe P. K. O. Nr. 202 868. - - -
Nakładem „Hurtowni Drukarskiej", Sp. z o. o. w Poznaniu, Stary Rynek nr. 4. Telefon 2555
Redaktor: Teodor Kryg w Poznaniu.

Drukarnia Polska Tow. Akc. w Poznaniu.